

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 8 Sierpnia v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Odessa dnia 14 lipca.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej).

Wczora otrzymano tu wiadomości od Admirała *Greiga*. D. 8 czerwca był on w *Sewastopolu* i wysadził tam chorych i ranionych. D. 9 wyszedł z flotą ku zachodnim brzegom morza Czarnego.

— Temi dniami, do 40 okrętów z różnemi zapasami dla wojska wyszło stąd w kierunku do *Kawarny*; a niektóre z tych okrętów, które zawiozły żywność do *Kiustendži*, powróciły do *Odessy*.

— Zawczora przybył tu z *Nikolajewa* zbudowany tam statek parowy *Odessa*, który ma służyć do komunikacji miasta naszego z *Krymem*. Statek ten nadzwyczaj jest pięknie urządzony. Mechanizm roboty *P. Berda* jest przewyborny. Siła jego wyrównywa siłę 700iu koni. Wewnętrzne rozporządzenie całe jest wygodne dla podróżnych. Spodziewamy się, że do pierwszej pojezdki do *Krymu* statek ten parowy będzie gotowy d. 22 t. m. potem będzie wychodził z *Odessy* każdej niedzieli, mając kierunek do *Kozłowa* (*Eupatoria*), stamtąd do południowego brzegu do miasteczka *Jalty*, potym napowrót do *Odessy*. Może nawet w terminie naznaczonym będzie on dochodził i *Teodozyi*. Południowy brzeg *Krymu*, ta prześliczna część Państwa *Rosyjskiego*, stanie się teraz znajomszą; wszyscy życzący go widzieć, mogą ciekawości swej zadość uczynić bez trudności i w każdym czasie. Rząd zajmuje się teraz rozrządzeniami, ażeby pasażerowie, jak co do stołu, tak i w innych potrzebach niedoświadczali niedostatku najmniejszego. Wkrótce ogłoszona będzie taxa miejsc passażerskich i wiadomość o rozrządzeniach, jakie uczyni *Zwierzchność* tamożenna względem wysyłania towarów.

— Codziennie prawie lecą przez miasto nasze ogromne chmury szarańczy. W niektórych miejscach one się zatrzymują. Dotąd powinniśmy uważać siebie za szczęśliwych; gdyż szkoda przez nią rządzoną, wcale jest małą, w porównaniu do niezmierniej jej mnogości.

— Professor literatury włoskiej w Liceum odeskim *Riszelskiemu*, radca dworu *Piller*, miał szczęście złożyć *NATJAŚNIEYSZĄ CESARZOWĄ JĘMOŚCI* Ode na cześć *WYSOKICH JĘ CESARSKICH MOŚCI* Narodzin. *NATJAŚNIEYSZA PANI*, łaskawie wiersz ten przyjąwszy, raczyła udzielić autorowi pierścieniem przyozdobionym brylantami.

— D. 6 t. m., w obecności Naczelnika miasta *Odessy*, i wielu gości, odbywał się *examen* wychowalców, zostających w tutejszym oddziale sierot wojskowych. Na wszystkie pytania, zadawane z nauki *Religii*, *Gramatyki Rosyjskiej*, *Geografii* i *Historii* *Oczystej*, całe dobrze odpowiadał. Chłopcy te wyglądają całę zdrowo, a na *examenie* nie okazali trwóźliwości w odpowiadaniu. Co, równie jak i postęp w naukach, należy przypisać troskliwości *zwierzchniczej* tego zakładu. Uczniowie, którzy mają wyśdż na *śpiewaków* *Soboru Odeskigo*, zakończyli *examen* stosownym chórem.

— W przeciągu ostatniego tygodnia przybyły pod banderą *austryacką* 4 okręty kupieckie z *ballastem*.

Odessa dnia 21 lipca.

NATJAŚNIEYSZA CESARZOWA JĘMOŚĆ raczy przedkładać *branie kąpeli morskich*, w majątności *P. Rena*. *NATJAŚNIEYSZA PANI* znajduje się w pożądanym stanie zdrowia. (R. I.)

Tyflis d. 13 czerwca.

(z *Ruskiego Inwalida*).

Dzisiaj *Wojenny Gubernator tyfliski*, *P. Jenerał Adjutant Sipiagin*, miał szczęście otrzymać z *St. Petersburga*, przy odniesieniu się *P. Ministra CESARSKIEGO Dworu*, ubiory cerkiewne na *Ołtarz*, *ofiarnik* i trzy *powietrza*, haftowane złotem, rękami *NATJAŚNIEYSZYCH CESARZOWYCH ALEXANDRY FEDOROWNY* i *MARYI FEDOROWNY*, do nowej cerkwi, urządzającej się w *Erywaniu*, pod tytułem *Pokrowy* czyli *Opieki Przenajświętszej Bogarodzicy*. Wszystkie te ubiory odznaczają się wybornością gustu i bogatą robotą; ale najdroższe z nich trzy *powietrza*, haftowane *NATJAŚNIEYSZEMI* rękami *CESARZOWYCH*. Wkrótce one będą wysłane do *Erywaniu* do sprawującego obowiązki *Naczelnika obwodu Armenńskiego*, *P. Jenerał majora*, *Xiążęcia Czawczawadze*, i zostaną odesłane do swego przeznaczenia, jako nieoceniony zakład względem *NATJAŚNIEYSZYCH MONARCHIŃ* dla krainy, zaczynającej kosztować dni szczęśliwych pod zastoną *MONARCHY Rosyjskiej*.

Dzień 25 czerwca, *wiekopomny* dla wszystkich *wiernych poddanych*, jako *rocznica* narodzin *Jego CESARSKIEJ MOŚCI*, święcony był w *Tyflisie* sposobem *nayokazalszym*. Uroczystość dnia tego powiększona była otrzymaną w wigilię jego *radośną nowiną*, o wzięciu przez wojska *Rosyjskie* *twierdzy Tureckiej Anapy*, *nader znaczącej* dla *spokojności Kaukazkiego kraju*; gdyż jego *rabusie górale* dostawali z niej *proch* i *broń*, a w miejscu tém utrzymywali *przełaz* *poymanych jeńców*. *Obchod* dnia tego zaczął się *paradą cerkiewną* *leibgardyi* *półku połączonego*, w obecności *P. Wojennego Gubernatora Tyfliskiego*, *Jenerał-Adjutanta Sipiagina*; po której tenże *JW.* *Jenerał* przyjmował *powinszowania* *Urzędników Wojskowych* i *Cywilnych*; a potym udał się z nimi do *Katedralnego Synńskiego Soboru*, gdzie *Ex-Archa Gruzji*, *Metropolita Ion* celebrował *świętą Liturgiją*; po skończeniu której *Przenajwielebniejszy Metropolita* miał *stosowną* do tej uroczystości *przemowę*. Po czém nastąpiły *dziękczynne modły* z *przyklęknieniem* i *biciem* we *dzwoły*. Pod czas *śpiewania* *mnoгих* *lat* dla *CESARZA JĘMOŚCI* i dla całego *NATJAŚNIEYSZEGO DOMU* strzelano z *dział twierdzy*. Tegoż dnia, *JW. Gubernator Wojenny* dawał *obiad*, na który zaproszeni byli *Duchowieństwo*, wszyscy *znakomitsi* *Urzędnicy wojskowi* i *cywilni*, *przedniejsi kupcy* i *hanowie Perscy*; nadto *czestowani* byli w osobnym pokoju *podoficerowie* i *żołnierze leibgardyi* *połączonego półku*, *przyozdobieni* *znakami dystynkcyi Orderu Wojskowego*. *Wieczorem*, w *ogrodzie P. Główno Zarządzającego Gruzją* była *przechadzka*, podczas której *gizmiasta muzyka* *półkawa* i *chory śpiewakowie* *zapełniały* *powietrze*. *Ogród* *nader świetnie* był *oświecony*. *Dwa przeźroczyście* *obrazy*, jeden z *cyfrą NATJAŚNIEYSZEGO CESARZA*, a drugi z *imionami* *miast*,

podbitych orężem Rossyjskim w przeszłej wojnie Perskiej, do których przydane imię świeżo zdobytey twierdzy *Anapy*, przepysznie były oświecone. Na początku festynu wypuszczony był balon i spalony wspaniały fajerwerk; po którym obecne na tym obchodzie damy były czestowane w altanie ogrodowej, obchód zaś zakończył się tańcami.

— Dzień 25ty oznaczony został także otwarciem tu szkoły dla amantów (zakładników). Naprzyszłość ci zakładnicy wierności narodów Azjatyckich wybierani będą z wieku dzieciennego. Powracając do swych rodzin, przyniosą z sobą przykład łagodnego ukształcenia, a nowe pokolenia uczują owoce dobroczynnej pieczołowitości Rządu. Instytut ten polecono szczególnemu dozorowi *Musztajda-Ala-Mir-Feti*, Najwyższego Naczelnika sekty *Alego*, Najwyżey naznaczonego Głową wyznania Mahometanśkiego w Rossyi. Przy otwarciu tego zakładu *Musztajd* oddał syna swego na towarzysza nowych wychowanców. Tegoż dnia był on uszczęśliwiony otrzymaniem na wstędze niebieskiej złotego medalu, ozdobionego brylantami z wizerunkiem *Cesarza Jegomości*, dowód *Monarszego* zadowolenia, za okazane przezeń usługi przy Rządzie Tymczasowym *Abderbiżanśkim*.

Krzemieniec.

Lista uczniów którzy otrzymali nagrodę w listach pochwalnych szczególnych, w Lyceum Wołyńskiem. — *Premium*: Z Kursu 3go. Zenon Smoleński, Józef Krotkiewicz. — Z Kursu 2go. Piotr Falkenhagen, Mikołaj Niwiński. — Z Kursu 1go. Maksymilian Młochowski, Kanski Ferdynand, Jan Lewicki. — Z Klasy 4tej. Marceli Krasicki, Adolf Sagayto, Eustachy Iwanowski. — W listach pochwalnych szczególnych. — Z Kursu 3go. — Teofil Rutkowski, Krystyan Wyżewski. — Z Kursu 2go. — Józef Adamowicz, Adam Celiński, Antoni Zytok, Kazimierz Lubomirski, Ignacy Orłowski, Jan Ramoszyński, Andrzej Sztayer, Jerzy Bienkiewicz, Józef Janakowski, Andrzej Kwiatkowski, Władysław Lubomirski, Bronisław Pruszyński, Justynian Ruciński, Mikołaj Skoczynski. — Z Kursu 1go. — Kazimierz Chonski, Michał Stawecki, Michał Orłowski, Teodor Wyżewski, Alexander Skorupski, Karol Kleczynski, Gustaw Pfaffius, Leon Swieykowski. — Klasa 4ta. — Brunon Buszczyński, Józef Brodowicz, Władysław Pètrè. — Z klasy 3ciej. — Wincenty Krasinski, Michał Keys, Wincenty Kozłowski, Franciszek Sokolnicki, Karol Witte. — Z klasy 2giej. — January Ostrowski, Ludwik Sadowski, Mikołaj Zieliński. — Z klasy 1ey. — Albin Lisiecki, Antoni Suchorski, Wincenty Nanowski, Teodor Tokarski. — W pismach pochwalnych. — Z Kursu 3go. — Andrzej Kaliński, Józef Pitschmann, Józef Tarnogrodzki, Jan Mysłowski, Adolf Stecki, Paweł Wróblewski. — Z Kursu 2go. — Ewaryst Boski, Konstanty Bralkowski, Romuald Fedkowicz, Józef Jakubowski, Alexander Ruciński, Maurycy Scypio, Antoni Zelechowski, Stanisław Grabianka, Felix Bienkiewicz, Józef Biszlagier, Jan Iwanowski, Grzegorz Lewicki, Alexander Raciborowski, Antoni Woronicz, Adolf Komar, Kajetan Grabianko. — Z Kursu 1go. — Wincenty Budziński, Maksymilian Hładki, Ferdynand Michałowski, Alexander Malewicz, Stanisław Borowski, Pius Łęczycka, Oktawian Breyer, Alexander Kozieradzki, Edward Mierzyjewski, Alojzy Bienkiewicz, Józefat Dawidowski, Alexander Olenicz, Karol Podhorecki. — Z klasy 4tej. Władysław Bienkiewicz, Leon Bienkiewicz, August Czetwertyński, Leopold Jarzyna, Edward Milewski, Teodor Olenicz, Henryk Brockenhaupt, Józef Barszczewski, Alexander Jeżowski, Leon Kolankowski, Józef Malikowski, Jan Sadowski, Karol Witwicki, Mikołaj Wołoszyński. — Z klasy 3ey. Lambert Billiński, Ludwik Berezicki, Antoni Dobrzyjałowski, Apollon Łoziński, Hugo Korsak, Arkady Klingenberg, Ignacy Poświatowski, Piotr Sokulski, Edward Bony, Antoni Czołhański, Edward Galli, Alfred Kuczalski, Karol Kuczalski, Wincenty Nagórny, Tomasz Poświatowski, Tytus Włodzi-

miński. — Z klasy 2giej. Wincenty Kłosowski, Felix Kozłowski, Izidor Sawicki, Woyciech Sędzimir, Karol Kruzer, Kazimierz Ostrowski, Sędzimir Ignacy, Alexander Sawicki, Ludwik Szlegiel. — Z klasy 1ey. Franciszek Eliasiewicz, Jan Landesberg, Ludwik Nowakowski, Mikołaj Lewicki, Zenon Łoziński, Grzegorz Ossowski, Alexander Wróblewski.

Teofilopol.

Dnia 28 czerwca 1828 r. odbył się popis roczny uczniów Szkoły powiatowej Starokonstantynowskiej w Teofilopolu, utrzymywanej przez *XX*. Trynitarzy. Po odprawionym zwykłym nabożeństwie w przytomności dość licznej płci obojey zgromadzenia, przed rozpoczęciem którego uczeń klasy drugiej, Knoll Ignacy, powitał w imieniu współuczniów znakomitą publiczność ten obchód zaszczycającą, i prosił przybyłych gości do zadawania pytań uczniom z wykładanych nauk. Zdawały tedy naprzód klasy niższe, dalej wyższe, zaczynając od nauki chrześcijańskiej z przedmiotów sobie wykładanych, sprawę roczney pracy z chlubą tak dla nauczycieli jako i uczniów. Rozkład popisu tak był urządzony, że każdy nauczyciel miał porę rozwinięcia się z przedmiotem, którego wykładowi najwięcej godzin poświęcał w roku szkolnym, oraz okazania własney pracy i siłności w postępie uczniów. Po skończonym popisie nauczyciel Matematyki i prefekt tej szkoły, *JX*. Jerzy Bielecki, zabrał głos; w nim wystawił potrzebę, korzystać i porządek teraźniejszych nauk, a razem młodzieży szkolney o korzystnym użyciu czasu wakacyjnego dał swoje uwagi. Potem ogłoszone zostały imiona uczniów celujących w naukach i obyczajach, a ci są: z klasy pierwszej Wierzbicki Bartłomiej, Wolski Numa, Konkowski Wincenty, Kawecki Stanisław, Kawecki Edward, Kaczorowski Tomasz, Przyłuski Ignacy, Smulski Teofil, Stokalski Józef; z klasy drugiej, Białostocki Alexander, Hussarowski Jan, Zaorski Erazm, Knoll Ignacy, Zardecki Szczesny, Lewiecki Narcyz, Rzepceki Felix, Sienkiewicz Bolesław; z klasy 3ciej Lewandowski Marcin, Tołkacz Felix, Jankowski Karol; z klasy 4tej, Zrzdółowski Jan, Kulesza Władysław i Wosiński Antoni. Po ogłoszeniu celujących uczniów, Marszałek powiatowy w przemowie swojej wynurzył Nauczycielom tej szkoły w imieniu Obywateli Powiatu i przytomnych Rodziców za podjęte prace i gorliwe dowody o dobro publicznego wychowania podziękowanie, a uczniom oświadczył ukontentowanie za porządne zdanie sprawy w naukach i odpowiedzenie zadosyć oczekiwaniu Rodziców i trudom Nauczycieli. Naostatek obchód ten ukończonym został przez odśpiewanie dziękczynnych modłów za pomyślność dobroczynney Edukacyi publiczney, jakoteż na podziękowanie Panu zastępów za szczęśliwie ukończony rok szkolney pracy.

P i ń s k.

Ja Jan Węgrzecki, Sędzia Graniczny Powiatu Pińskiego, mający lat 70, dotknięty będąc dwa razy słabością, grożącą śmiercią: bo już zbliżony do Wodney Puchliny, uleczony zupełnie zostałem. Co rzetelnie że winien jestem Nauce Sztuki Lekarskiej *W. Juliusa Borkuma* i jego czułej i nieuspioney troskliwości, to publicznie wyznając, zakryslam mą wdzięczność dozgonną i tą moją odezwą nacyzulsze mu składam podziękowanie. Nadto Siostra moja, *W. Wiktorya Kurzeniecka*, Pisarzewiczowa Pińska, kilką laty będąc Starszą odemnie, dwa lata temu nazad, była, zupełnie spuchłą i prawie u drzwi grobowych stojącą, została wykurowaną przez staranie tegoż *W. Borkuma*, i doskonałym aż dotąd cieszyła się zdrowiem. Lecz nie dosyć na tém zobowiązaniu mię do oddania sprawiedliwości i uczucia wdzięczności za czułą pieczołowitość *W. Borkuma*. Nowy wypadek nakazuje mi, abym już teraz publicznie niezamilczał, ile wart nieocenieney wdzięczności *W. Julius Borkum*.

Oto zeszłego miesiąca februaryi, taż *W. Kurzeniecka*, dotknięta została reumatyzmem ca-

tego korpusu i zparaliżowaniem języka, a mieszkająca chora w Klasztorze W.W. PP. Bazylianki miasta Pińska już była ogłoszona za umarłą, gdyby nie prawdziwie Bogobojna Starsza tegoż Klasztoru, W. Katarzyna Korreywianka nie posłała do tegoż W. Borkuma, aby na pomoc i ratunek, jeśli można, co najszybciej przybył. Do momentu przybycia Doktora żadnego znaku życia prawie niewidziano, a Duchowni zebrani zajęci ostatnią posługą dawania SS. Olejow, sądząc ją za umarłą, Krzyż i Gromnicę w rękę, jako już umierającej, podali. W takim stanie za przybyciem swoim znalazłszy cierpiącą W. Borkum i będąc odprowadzany, aby się daremnie nie trudził: gdyż (jak powiadano) już było po wszystkim: zbliżył się do umierającej, a postrzegłszy, że najsłabsze znaki życia, jak się do ratunku, nie szczędząc wszelkiej osobiście posługi, skutkiem której i znajomości swojej sztuki, w kilka godzin okazał na umierającej jawne znaki jeszcze życia, a po kilkodniowym staraniu i dawaniu wedle swej znajomości lekarstw, przyprowadził ją do zwrotu zmysłów, a potem i wymowy języka, a tak stopniami przyprowadzając do sił, doszedł do tego stopnia, iż pacjentka już wstała z łóżka i o swej mocy chodzi, oraz zupełną okazuje nadzieję dłuższego życia. Ten wypadek gdyby był na osobach młodego wieku, możnaby przypisać sile natury, która największą działa pomoc, lecz osobie z górą lat 70 mającej, nauka lekarska, sposób traktowania doskonałego Medyka z pacjentami, są rzetelną przyczyną, czego gdy zamilczeć wdzięcznemu za siebie i siostrę swą rodzoną, mnie Janowi Węgrzeckiemu niepodobna; zatem nie tylko tym wniesieniem nacyzuley W. Borkumowi dziękuję, lecz śmiem oddać sprawiedliwość doskonale posiadającemu ten talent W. Juliusowi Borkumowi, Doktorowi Ptu Pińskiego. Co i własnoręcznie podpisuję.

Jan Węgrzecki S. G. P. P.

WIADOMOŚCI Z GRECYI

(Journal de St. Petersbourg).

Gazeta wychodząca w Korfu, z d. 28 lipca zawiera następujące ogłoszenie Prezydenta Grecyi, Hrabiego Capodistrias:

„Rząd niedawno otrzymał wiadomienie urzędowe o Deklaracyi CESARZA ROSSYJSKIEGO, która była pierwsiem wydana, nim wojsko jego udało się ku Dunajowi. Dając wiedzieć o tym dokumencie do Panhellenionu, Kommissarzom nadzwyczajnym rozmaitych Departamentow Peloponezu i Archipelagu i Dowódcóm sił lądowych i morskich, sądzimy za powinność dodać niektóre objaśnienia, za pomocą których przednieyszy urzędnicy publiczni będą mogli oświecić naród o rzeczywistym stanie, ile się to tycze granic obowiązków każdego z nich, i zachować przez to samo obywateli od wnioskow złośliwych i zwodniczych, do których mogłyby ich doprowadzić tak długie niepomyślności. Deklaracya 14 (26) kwietnia wyjaśnia dokładnie pobudki i cel wojny Rosyi przeciw Porcie. Uspokojenie Grecyi i jej los przysły są statecznym przedmiotem troskliwości chrześcijańskiej NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI WSZECZ ROSSYI. Lecz to uspokojenie, ten los przysły, były nam przyrzeczone przez Rosyją, jako Państwo wchodzące do traktatu 6 lipca i pod protekcyą trzech Wysokich Mocarstw; które ten traktat podpisały, a nie oddzielnie przez każde z tych państw. Przeniknieni tą prawdą bierzmy ją za zasadę niewzruszoną naszego postępowania, i innych usiłowań, i nie powatpiwajmy bynajmniej, że niebho wysłucha nasze prośby, jak już raczyło wysłuchać. Potrzeby nasze są znane, i CESARZ JEGOMOŚĆ ROSSYJSKI raczył wyznaczyć rządowi greckiemu pomoc pieniężną, która jemu dostarczy sposobow opatrzenia potrzeb naglących wojska, flotty i innych wydziałów administracyi. Lecz ta pomoc została nam wyświadczoną pod warunkiem użycia jej z największą rządnością, jedynie na obronę Ojczyzny, na wypędzenie nieprzyjaciela i na ośłodzenie ostatniej nędzy ludu, którą dozupełniła do reszty zaraza, pochodząca z obecności Turków, którzy nam grożą tylu innemi niebezpieczeństwami. Mamy pewną nadzieję, że NN. Królo-

wie Angielski i Francuzki wyświadczą nam podobneż wsparcie. Lecz, jakkolwiek dzielniemi byłyby te pomoce, które odbieramy od tych Wysokich Mocarstw, położenie nasze nie jest przez to mniej trudne, i jedyny środek zaradzenia temu jest, iżbyśmy okazali się godnymi tych pomocy przez usiłowania, którełożymy dla polepszenia naszego stanu wewnętrznego. Zachęceniem temi pierwszemi powodzeniami dążmy z wytrwałością i prawością do tego celu, do którego nas wzywają nasze obowiązki, nasze powinności, a pewnie go osiągniemy, bo Bóg jest z nami, a Wysokie Mocarstwa Sprzymierzone nam się opiekują. Przeto uwiadomicie wspomnianych obywateli, o stanie obecnym interesow i spraw Ojczyzny, i zwróćcie ich uwagę na to, że ona oczekuje wszystkiego po ich roztropności, poświęceniu się i gorliwości. Poros. 31 maja (n.s.) 1828 Prezydent Grecyi: J. A. Capodistrias. Sekretarz stanu Sp. Trikupi.

Malta d. 28 czerwca.

Fregata Rossyyska, razem z korwetą turecką, którą zabrała niedawno, weszła do tutejszego portu. Okręt liniowy rossyjski o 74 działach był nam widziany. (J. d. S. P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 29 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć przyjął dnia 24 b. m. Barona Mareuil, który zdał sprawę z poselstwa swego do Lizbony. Monarcha raczył okazać mu zupełne zadowolenie z jego gorliwości w przyjęciu tego poselstwa, i ze sposobu, jakim je uskutecznił.

Pan Ferino, jenerałny płatnik dywizyi wojskowej, będącej w Departamencie Niższej Sekwany, został mianowany jenerałnym płatnikiem wojska, przeznaczonego na wyprawę do Morei.

— Dnia 31 —

Dnia 21 b. m. Poseł Cesarsko-Austryacki miał prywatne posłuchanie u Króla Jmci. Tegoż dnia odprawił Monarcha przegląd gwardyi narodowej w Wersalu, oraz kilku pułków szwajcarskich i gwardyi swojej, a potem wieczorem wrócił do St. Cloud.

Jenerał Maison, naczelny dowódca wojska naszego, przeznaczonego do Morei, wyjedzie dnia 5 sierpnia z tutejszej stolicy. Najął on pocztę dla siebie i głównego sztabu swego.

Tutejszy Dziennik handlowy twierdzi, iż wkrótce odbyć się ma ogólny kongres w mieście Laybach, dokąd wszyscy Posłowie Mocarstw Europejskich zjechać się mają. Interessa teraźniejszej wojny Tureckiej i dopełnienie traktatu z dnia 6 lipca r. z. mają być przedmiotem narad wspomnianego kongressu. Poźniejszy numer tegoż Dziennika donosi, iż zapowiedziany kongres, nie w Laybach, lecz w jednym z miast Wirtemberskich ma się odprawić. Ta jednak wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

Około twierdzy Bramant (w Piemoncie) pracuje teraz 2000 ludzi; równie poprawiają inne warownie Sardynskie. Dziennik Rozpraw twierdzi: iż ma wiadomość, że Poseł Francuzki w Turynie oświadczyć miał, że weyście pierwszego batalionu zagranicznego wojska do tego kraju, będzie hasłem wkroczenia wojsk Francuzkich do Sabaudyi.

ANGLIA.

Londyn dnia 28 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Odprawiane tak częste w ostatnich dniach zgromadzenia gabinetowe ściągają się wyłącznie do wzrastającego nieukontentowania w Irlandyi, dokąd, jak słychać, Rząd ma niezwłocznie posłać przynajmniej 10,000 wojska.

Brak roboty, pochodzący ze zbytlicznej ludności, przymusza ubogich Szkotów na zachodnim brzegu, do opuszczenia ojczyzny swojej i udawania się do północnej Ameryki.

— Dnia 30 lipca. —

Konsulowie, których rząd nasz postanowił wysłać do Grecyi, mieć będą nie tylko charakter dyplomatyczny, ale i wojskowy.

(*)

Według Gazety *Goniec*, wyprawa Francuzka do Morei nastąpi z zupełnem przychyleniem się rządu naszego do tego kroku, a celem jej jest przecięcie *Ibrahimowi* związku tak lądem, jakoteż morzem, dla przymuszenia go tym sposobem do powrotu do Egiptu. Taż gazeta nie daje wiary doniesieniu o liście *Reis-Effendego* do *Xiążęcia Wellingtona*. „Porta (pisze wspomniona Gazeta) zna nadto dobrze formalności dyplomatyczne, aby od nich bez przyczyny miała odstępować. Jeśliby Sułtan chciał pisać list, pisałby go do Króla Angielskiego, a *Reis-Effendi* do Ministra spraw zagranicznych.”

Na wyspie Portugalskiej *Maderze* zaszły już krwawe bitwy. Biskup tameczny z Duchowieństwem oświadczył się za stronę *Don Pedra*. Osiadłych tam Anglików wezwano, aby należeli do obrony wyspy; lecz postanowili być neutralnymi. Brygadyer *Pelhoriz* udał się ztamtąd d. 2 b. m. z listami do Pości Brezyljskiego w Londynie i do rządu Angielskiego.

A U S T R Y A. Wiedeń d. 28 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Onegdaj młody *Xiążę Reichstadt* odbył w *Baden* popis z dawanych mu nauk przed NN. Cesarstwem Ichmość i N. *Xiążną Parmy*, Matką swoją, z zupełnem zadowoleniem rodziny Cesarzkiej, po czém, jak słyhać, otrzymał z ust N. Dziadka swego zapewnienie, iż za rok będzie mógł rozpocząć zawód wojskowy, co tego *Xiążęcia* bardzo uradowało.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż na naradach w Londynie postanowiono jak najszybciej uskutecznić traktat z dnia 6 lipca, i admirał angielski *Malcolm* otrzymał stosowne instrukcje. Mówią także, iż najwięcej do tego postanowienia przyłożyła się stałość gabinetu francuzkiego, który w sposobie energicznym oświadczył się za utrzymaniem wspomnianego traktatu.

Listy ze *Smyrny* donoszą, iż zamknięcie *Kandy* i *Nawarynu* zostało d. 4 b. m. zniesionem, a *Ibrahim* Basza, z rozkazu W. Sułtana, zabierał się do ustąpienia z Morei. Mówiono także, iż Grecya została uznana za kraj niepodległy, i że ze strony W. Sułtana proponowano zawieszenie broni.

Pan *Stratford-Canning* przejeżdżał w nocy z d. 23 na 24 b. m. przez *Medyolan*, udając się do *Korfu*.

H I S Z P A N I A. Madryt dnia 15 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Naczelnikiem powstańców w Niższej Katalonii jest niejaki *Capa-Blanca*. W Katalonii wyższej pokazały się także bandy powstańców. W górach *Ronda* lękają się buntu.

Artyllerya Francuzka oddała się z *Kadyxu* z takim pośpiechem, iż zachodzi obawa, aby nie nasładowała postępku Anglików, którzy roku 1809 pod pozorem obwarowania *Korunny*, wszystkie działa Hiszpańskie z sobą zabrali. Jest rzeczą godną uwagi, iż na okrętach Francuzkich znajduje się więcej żywności, niż jej potrzeba dla przewiezienia wojska do Francji.

— Dnia 18 —

Z rozmaitych okolic Galicji donoszą, iż codziennie przybywają statki z wojskiem, i pojedynczymi wychodcami z Portugalii, chcącymi się schronić przed zemstą zwyciężkiego stronnictwa. Liczba konstytucyjnych wychodców Portugalskich wynosi blisko 5000 żołnierzy i 3000 osób rozmaitych klas stanu cywilnego i t. d. Wiąksza ich część wzbraniała się złożyć broni i stanąć przy granicy, gdzie jeszcze się znajduje po dług doniesień Wielkorządcy Galicji, który ścigał

gnął dwa pułki milicji prowincjonalnej i kilka oddziałów ochotników rojalistowskich, z którymi zamysła odeprzeć wychodców Portugalskich, jeśliby mieli usiłować wkroczyć z bronią w ręku w głąb Hiszpanii. Kilku z nich, którzy złożyli broń i zostali przyjęci, prosilo już o pasporta do *Vigo* lub *Korunny*, z kąd chcą popłynąć do Anglii.

— Dnia 20 —

Nowy Król Portugalski *Don Miguel* miał się radzić *Infanta Don Carlos* i jego małżonki, oraz *Xiążney Beira*, siostry swojej, jaką *Xiążniczkę* ma sobie obrać za żonę. Gdy wezwane osoby nie były w stanie rozstrzygnąć żądania *Don Miguela*, przełożyli takowe Królowi Hiszpańskiemu, który tę okoliczność odesłał Radzie Ministrów. Rada odpowiedziała, iż Hiszpania nie powinna się mieszać w taki interes, gdyż niepomysłne skutki mogłyby z tego nastąpić; poczem zapytano się jeszcze Radę Stanu, jaką w tej mierze da opinią; odpowiedziała więc, iż w Wiedniu odbyły się uroczyste żaręczyny Królewica *Don Miguela* z jego synowicą *Dona Marya da Gloria*.

Posłowie francuzki i angielski przy dworze naszym, mieli w tych dniach częste narady z Ministrem spraw zagranicznych, który potem wyprowadził gońców do Króla Jmci i Wielkorządcy prowincji Galicji.

Donoszą z *Kadyxu* pod dniem 11 b. m., iż 3 pułki piechoty francuzkiej i kompania artylleryi wsiadły tam na okręty i popłynęły, ale nie wiadomo dokąd.

Twierdzą, iż po powrocie Króla Jmci do tutejszej stolicy, nastąpi odmiana całego Ministerium. Niewiadomo atoli, z jakich osób składać się będzie nowa administracya.

Od granic hiszpańskich 26 lipca.

Listy z Katalonii obeymują zatrwające wiadomości. Słyhać o różnych bandach, mianowicie jednej w okolicy *Kardona*, a drugiej niedaleko *Vich*.

Rząd hiszpański przychylił się do życzenia Margrabiego *Chaves* i posłał mu pasport na podróż do Portugalii. Towarzysze tego Margrabiego otrzymali także pozwolenie wrócenia do oyczyzny swojej.

T U R C Y A. Stambuł d. 11 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Sypią szance w okolicach tutejszej stolicy, z kąd wnosić można o dzielnej obronie, a pospolite ruszenie oczekuje co godzina od W. Wezyra rozkazu wyścia przeciw nieprzyjacielowi.

Niedawno znówu 20 okrętów austriackich otrzymało firman na przeyscie przez *Bosfor* i udanie się na Czarne morze.

Od granic tureckich 16 lipca.

List z *Semlinu* donosi: „Powstanie w Bośni rozpóciiera się coraz bardziej, i wzbudza obawę o nieprzerwaną dotąd spokojność w Serwii. Basza *Trawnika* wysłał wczesnie spisek i natychmiast prosił Porty o rozkazy, jak ma sobie postąpić. W. Sułtan zalecił mu, aby niezwłocznie kazał stracić hersztów. Ci jednak dowiedzieli się o tym zamysle; przyspieszyli więc uskutecznienie swego przedsięwzięcia. Basza napadnięty dnia 9 b. m., podług jednych w swoim pałacu, a podług drugich w obozie, został zabity. Bośniacy Mahometanicy znienawidzili go szczególnie za gorliwość w prowadzeniu *Nizam Gedid*, czyli nowego systematu wojskowego.”

W *Semlinie* rozeszła się pogłoska, iż Porta po długim ociąganiu się oświadczyła nakoniec, iż chce się układać na zasadzie traktatu Londyńskiego.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.